



NARODOWY
INSTYTUT
FRYDERYKA
CHOPINA

XVI MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTYCZNY IM. FRYDERYKA CHOPINA
THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION

Chopin
2010

GRAMOPHONE

październik | october 2010

16

ISSN 2082-2774

Warszawa | Warsaw, Poland

CULTURE_QPL

CHOPIN EXPRESS

DLA NAS | EXCLUSIVE

BEATA
STYLIŃSKA

Grać czy nie grać?

| To play along,
or not?



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY | FREE COPY

Warszawa 20:51:41



Marcin Koziak, Polska | Poland

RECENZJE | REVIEW

JOHN ALLISON:

Artyści grający w piątek rano musieli solidnie się napracować, by zwrócić na siebie uwagę słuchaczy. | Friday morning's competitors had to work extra hard to regain the audience's affection. → 2

HISTORIA | HISTORY

JEREMY NICHOLAS:

Bez wątpienia w grze Chopina musiało być coś naprawdę nadzwyczajnego. | There must surely have been something very special indeed about Chopin's playing. → 6

DZIŚ | TODAY

Płyty nr 12
i 13 z Kroniką
| Competition
CDs No 12 and 13

Wszystkie wydania | All issues
Chopin Express: culture.pl



III ETAP - KOLEJNOŚĆ UCZESTNIKÓW | 3RD STAGE AUDITIONS ORDER

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA | SATURDAY, 16 OCTOBER



▲ 10.00, Lukas Geniušas, Rosja-Litwa/Russia-Lithuania



▲ 11.00, François Dumont, Francja/France
● 12.00 - 12.30 PRZERWA INTERMISSION



▲ 12.30, Andrew Tyson, Stany Zjednoczone/USA



▲ 13.30, Hélène Tysman, Francja/France

OGŁOSZENIE WYNIKÓW III ETAPU | ANNOUNCEMENT OF THE 3RD STAGE RESULTS w godzinach wieczornych | in the evening

MECENAS ROKU CHOPINOWSKIEGO
MAIN SPONSOR OF THE CHOPIN YEAR



PIERRE PETIT, 1861



Richard Wagner | Chopin – kompozytor muzyki na prawą rękę.
| Chopin – a composer for the right hand.



John Allison

EDITOR OF OPERA MAGAZINE,
CHIEF MUSIC CRITIC OF THE SUNDAY TELEGRAPH

Troje zamiast czworga | Three instead of four

Maniera pianistyczna Evgenija Bozhanova zrobiła tak duże wrażenie na publiczności, że artyści grający następnego dnia rano musieli solidnie się napracować, by zdobyć serca słuchaczy. Najtrudniejsze zadanie miała Wai-Ching Rachel Cheung, która grała jako pierwsza. Niestety, jej występ nie zapisał się w mojej pamięci niczym szczególnym. Pierwsza część *Sonaty b-moll* miała rapsodyczny rozmach – była w niej obietnica rzeczy dojrzałych, która, niestety, nie została spełniona. Dziwne, że nawet część wolna w interpretacji pianistki pozbawiona była zniewalającej siły, dźwięki ledwie łączyły się ze sobą. W pozostałych utworach zagrała więcej fałszywych dźwięków niż zdarzyło się to pozostałym pianistom, niemniej z podziwem słuchałem jej *Preludiów*, bo w każdym potrafiła wykreować inny nastrój.

Potem nastąpiła dłuższa niż zwykle przerwa, gdyż Yury Shadrin się wycofał, co zaskoczyło wszystkich. Kiedy kolejna uczestniczka, Irene Veneziano, rozpoczęła występ od razu usłyszeliśmy prawdziwie chopinowskie brzmienie – krystaliczną czystość w *Nokturnie F-dur*, którego środkowa część zabrzmiała niczym miniaturowa ballada. Pianistka wspaniale poprowadziła linię melodyczną w *Berceuse*, w *Polonezie es-moll* zagrała nader delikatnie, oraz – co było wyczynem nie lada – utzymała w ryzach rubato w *Polonezie-Fantazji*. *Sonatę b-moll* zaczęła jak burza, zakończyła zaś porywająco: lodowatym szeptem wiatru na cmentarzysku. W sumie wypadła lepiej niż w drugim etapie. Dodajmy, że poranek upłynął pod znakiem *Sonaty b-moll*. Grał ją także Nikolay Khozyainov – dostojnie i mocno, niestety kosztem poezji. W innych utworach także grał zbyt brawurowo. Ten najmłodszy uczestnik Konkursu (choć niewiele młodszy od kilku swych kolegów i koleżanek) gra tak, jak uczył w rosyjskich konserwatoriach, co też bardzo podoba się publiczności.

After the grandstanding mannerisms of Evgenija Bozhanov the previous evening, Friday morning's competitors had to work extra hard to regain the audience's affection. Wai-Ching Rachel Cheung had the toughest task since she opened the session, but she didn't display any truly special qualities. The first

movement of her B flat minor Sonata had rhapsodic sweep and suggested mature things to come, but little of interest materialized, and it was strange how she failed to make much of the slow movement's haunting tune; the notes hardly felt connected. Elsewhere, there were a higher than usual number of fluffed notes, but I did admire the way she created each mood afresh in her Preludes.



Nikolay Khozyainov, Rosja | Russia

Giving a whole new meaning to the expression Music Minus One, Yury Shadrin's surprise withdrawal left only two further players, and after a prolonged intermission Irene Veneziano immediately delivered better Chopin sound – with crystalline clarity in her F major Nocturne, where a powerful middle section revealed this piece as a mini-Ballade. She brought a beautiful sense of line to the *Berceuse*, was notably delicate in her E flat minor Polonaise, and – hardest of all – sustained the ebb and flow of the *Polonaise-Fantaisie*. Her Sonata in B flat minor got off to a tempestuous start, and ended with the remarkable whispering of a chill wind across the graveyard. Altogether, Veneziano showed more focused musicianship than in the Second Stage. In what turned out to be a morning of B flat minor Sonatas, Nikolay Khozyainov delivered the most brazenly powerful performance, but it came at the expense of lyrical poetry. His other pieces were also pushed to extremes. By a small margin the youngest Third Stage contestant, he and his Russian conservatoire style went down well with the audience.



La Madeleine, Paryż | Paris

W. A. Mozart *Requiem*

17 października 1849 roku, o drugiej nad ranem umarł Fryderyk Chopin. Ostatnie myśli kierował ku matce. W przeddzień prosił odwiedzających go muzyków, by grali tylko dzieła wartościowe: „jestem pewien, że was usłyszę – to mi zrobi przyjemność”. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 30 października w kościele św. Magdaleny w Paryżu. Podczas nabożeństwa wykonano *Requiem* Mozarta, zgodnie z życzeniem Chopina.

At 2am on October 17, 1849, Fryderyk Chopin passed away. His last thoughts were directed towards his mother. The previous day he had asked the musicians that were visiting him to play only good music: “I am certain I will hear you. It will be a pleasure to me”. The funeral service took place on October 30 at L'Église de la Madeleine in Paris. During the service, according to Chopin's wish, Mozart's *Requiem* was played.

— KRZYSZTOF KOMARNICKI

ŹRÓDŁO | SOURCE: CHOPIN.
CZŁOWIEK-DZIEŁO-REZONANS
MIECZYŚLAW TOMASZEWSKI

» 17.10.2010,
godz. 20.00 | 8pm
W.A. Mozart Requiem
Collegium Vocale Gent
& Accademia Chigiana
Siena, Orchestre
des Champs-Élysées,
Philippe Herreweghe
Kościół Św. Krzyża,
Warszawa | Holy Cross
Basilica, Warsaw

Nie wystarczy słów | A league of his own

W piątek, po dość monotonna i przeciętnych przesłuchaniach, przedostatni wystąpił Marcin Koziak i grał jak cudownie odmieniony. W drugim etapie forsował dźwięk i zapędzał tempa – w trzecim (zdecydowanie najtrudniejszym) pokazał, że potrafi grać szlachetnym dźwiękiem, świetnie kontrolować agogikę i dramaturgię. Grał bardzo lirycznie, najpierw w *Nocturnie Fis-dur*, potem w drugim temacie (*Sostenuto*) pierwszej części *Sonaty h-moll*. Nie zapomnę też jego bardzo udanej interpretacji *Scherza E-dur*. Jeśli nawet nie wszystko się Koziakowi udało, to zasługuje na wejście do finału!

Potem wydarzyło się coś, co trudno ubrać w słowa. Chyba nikt już nie ma wątpliwości, że Ingolf Wunder jest poza zasięgiem pianistycznego pelotonu. Program ułożył chronologicznie: *Rondo* op. 5 i *Bolero* op. 19, potem *Sonata h-moll* i *Polonez-Fantazja*. Dzięki temu mógł dowieść, jak bogatą paletą środków wyrazu dysponuje. Grał błyskotliwie i perliście, prawdziwie w stylu *brillante*, a potem? Litanie komplementów zajęłaby kilka szpałt; wystarczy napisać, że tak przemyślanych i przekonujących wykonań nie słucha się często... *Sonatę h-moll* otworzył balladowym i epickim *Allegro*, a zamknął patetycznym *Finalem*, a potem wykreował *Poloneza-Fantazję* zupełnie niespotykanego! Senne marzenie, dramat i liryzm, łkające kantyleny i wiele innych elementów złożyło się na wstrząsającą, potężną kulminację. Nikt, na podobną sobie nie pozwolił. Wunderowi się udało!

On Friday, after a rather monotonous second-stage recital, Marcin Koziak seemed miraculously transformed and played beautifully. Where he had forced his playing and pushed the pace in the second stage, by the third stage (by far the most difficult) he displayed a strong dramatic sensibility and all the strengths of a great pianist. He overwhelmed us with lyricism in the *Nocturne in F sharp major* and, especially, in the second theme (*sostenuto*) of the first movement of the *B minor Sonata*. His wholly convincing interpretation



Ingolf Wunder, Austria

of the *Scherzo in E major* was unforgettable. Even if not everything was perfect, he definitely deserves a place in the finals. Then, something happened that's hard to describe. Today, I believe without doubt that Ingolf Wunder is in a league of his own. His programme, in chronological order, was made up of the *Rondo, Op 5*; the *Bolero, Op 19*; the *Sonata in B minor* and the *Polonaise-Fantaisie*. He displayed a rich, elaborate pianistic palette. His style was wonderfully witty and sparkling. And then? My litanies could take up several columns, so perhaps I should simply say that one does not hear such thoughtful and convincing playing every day. He opened the *Sonata in B minor* with an epic *Allegro*, closed with a spectacular finale, and then conjured up an unprecedented *Polonaise-Fantaisie*! It was a dream of dramatic and lyric perfection; a thousand elements combined towards the gigantic, terrifying climax.

No one at this stage of the Competition had ever dared attempt this before... but Wunder pulled it off! ♦

— MARCIN MAJCHROWSKI (POLSKIE RADIO)



Yulianna Avdeeva, Rosja | Russia

Ręką Chopina | Chopin's handwriting

Wystawa "Wizytówka Chopina" w Bibliotece Narodowej na placu Krasińskich daje rzadką okazję obejrzenia największej na świecie kolekcji rękopisów kompozytora – ostatni raz autografy, przechowywane na codzień w skarbcu, wystawiono na widok publiczny na początku lat 60. XX wieku. Niezwykła jest ranga tego zbioru. Określa ją nie tylko liczba opusów (21), ale przede wszystkim ich niezwykła wartość. Najcenniejsze wśród nich to: *Fantazja f-moll* op. 49, *Sonata h-moll* op. 58, *Polonez-Fantazja As-dur* op. 61, *Mazurki* op. 24, op. 33 i op. 56, *Allegro de Concert* op. 46 oraz rękopis szczególnie – partytura *Koncertu fortepianowego f-moll* op. 21.

Tematem przewodnim wystawy są źródła inspiracji i bogactwo Chopinowskich form muzycznych. Przy rękopisach znajdziemy ekrany dotykowe, umożliwiające przeglądanie nut karta po karcie, oraz zestawy słuchawkowe, umożliwiające wysłuchanie fachowego komentarza do przedstawionego utworu lub prezentowanego fragmentu korespondencji kompozytora. Ilustracją muzyczną jest muzyka Chopina w wykonaniu najwybitniejszych chopinistów – od Ignacego Jana Paderewskiego do Rafała Blechacza.

Opracowanie plastyczne wystawy zaprojektował znany scenograf operowy Boris Kudlička i pracownia WWA Architekti; przynosi ona zwiedzającym w rzeczywistość szczególną – świat muzyki Chopina przedstawiony w abstrakcyjnej, ale bardzo sugestywnej formie. Instalacja ta jest pomyślana tak, by przybliżyć proces twórczy kompozytora. Pojedyncze wstążki światła, poplątane i chaotyczne, symbolizują załączki melodii, które następnie łączą się, wygładzają i ostatecznie tworzą idealne, skończone dzieło: formę o płynnych kształtach, która wypełnia Salę Kariatyd wysoką na dziewięć metrów! Z kolei pasy sklejk, fantazyjnie wygięte dzięki specjalnej technologii, przywodzą na myśl zarówno produkcję instrumentu muzycznego, jak i żmudny proces komponowania utworu.

Dodajmy, że ta unikalna wystawa ma swą wersję elektroniczną, na stronie www.wizytowkachopina.pl, gdzie za pośrednictwem aplikacji Verto można przeglądać i „słuchać” wszystkich rękopisów kompozytora.

The "Wizytówka Chopina" (Chopin's visiting card) exhibition at the National Library at Krasiński Square provides a rare opportunity to see the world's largest collection of the composer's manuscripts. They were last on public display in the early 1960s.

The range of items is remarkable for both its breadth, encompassing 21 of the composer's opuses, and its value. Among them are the *Fantaisie* in F minor, Op 49; *Sonata* in B minor, Op 58; *Polonaise-Fantaisie* in A flat major, Op 61; *Mazurkas* Op 24,



Wystawa w Bibliotece Narodowej | Exhibition at the National Library



Ekran dotykowy z autografami Chopina | Touch screen with Chopin's manuscripts

● **WIZYTÓWKA CHOPINA**
Multimedialna wystawa autografów kompozytora czynna do 11 listopada 2010; Biblioteka Narodowa (Pałac Rzeczypospolitej, plac Krasińskich 3/5); wstęp wolny, bezpłatny katalog wystawy z płytą CD/MP3

● **WIZYTÓWKA CHOPINA**
A multimedia exhibition of the composer's works; until November 11, National Library (Pałac Rzeczypospolitej, plac Krasińskich 3/5); Admission free, complimentary exhibition catalog and CD/MP3 disc

33 and 56; *Allegro de Concert*, Op 46, and, most unique of all, the score of the Piano Concerto in F minor, Op 21.

The wealth of Chopin's music was the theme and inspiration for the exhibition. Touch screens are situated around the hall, allowing visitors to view all the pages of the manuscripts. Headsets are provided for listening to expert commentary about the works on display, as well as Chopin's letters, and the music is performed by some of its greatest exponents, from Ignacy Jan Paderewski to Rafał Blechacz.

The exhibition's visual setting has been created by renowned opera-set designer Boris Kudlička and WWA Architects Studio. It transports visitors to a world of Chopin's music, presented in an abstract, but evocative way. The installation was conceived to illustrate the composer's creative process.

Singular ribbons of light, tangled and chaotic, symbolise melodic seeds, which then combine to form a smooth and ultimately perfect complete work: a liquid shape that fills a nine-metre-high hall. Strips of curved plywood suggest both the process of building a musical instrument and the painstaking art of composition.

The exhibition's website, www.wizytowkachopina.pl provides a fascinating view of Chopin's manuscripts and correspondence, as well as an opportunity to listen to his music. ◆

— MIKOŁAJ BALISZEWSKI

KRÓTKO | IN BRIEF



Annarosa Taddei

● **WŁOSZKA W WARSZAWIE**
Każdy, kto kocha pianistykę i podróżuje po świecie w poszukiwaniu talentów, musiał spotkać Annarosę Taddei. Ta niezwykła kobieta, ulubiona uczennica Alfreda Cortota, od dziesięcioleci wspiera pianistów. Dwadzieścia lat temu ufundowała nagrodę im. Alfreda Cortota dla najlepszego uczestnika, który nie wszedł do finału Konkursu Chopinowskiego. Annarosa przyjeżdża do Warszawy od 1975 roku. Zawsze siedzi na balkonie, na lewo od Jurorów!

● **ITALIANA IN WARSAW**
If you love the piano and travel the world searching for new talent, you will certainly have encountered Annarosa Taddei. This incredible woman, who was a favourite pupil of Alfred Cortot, has supported young pianists for decades. Twenty years ago, she founded the Chopin Competition's Alfred Cortot Award, which is offered to the highest placed non-prizewinner. Annarosa has followed every Competition since 1975 - she always sits in the gallery to the left of the Jury!

— VALENTINA LO SURDO



Beata Stylińska

POLSKIE RADIO

Grać czy nie grać?

Wkuluarach Filharmonii na uczestników Konkursu czekają fotoreporterzy, i dziennikarze. Zadają pytania, rejestrują „na gorąco” refleksje pianistów. Niektórzy odpowiadają szczerze, jak Yury Shadrin: „Wiem że poszło mi źle, choć może nie powinienem się do tego przyznawać”. Inni analizują, co udało im się przekazać, a czego nie, bo trema, emocje, itd. Jeszcze inni podkreślają rolę swoich mistrzów, wymieniają artystów, których najbardziej cenią. Łączy ich jedno: choć są oszołomieni występem, chętnie wykorzystują chwilowe zainteresowanie mediów. Niestety, nie dotyczy to polskich pianistów. Ci traktują aparat fotograficzny, kamerę, a zwłaszcza mikrofon radiowy jak wroga, a dziennikarzy jak zło konieczne i zwykle salwują się ucieczką... Joanna Różewska po występie powiedziała, że najpierw musi porozmawiać z swoją panią profesor, Jacek Kortus: „już się wypowiedziałem, spieszę się na pociąg...”; Paweł Wakarecy zaś „że oczywiście były błędy, człowiek nie jest nieomylny, ale nic więcej nie powiem, bo wszystko może być użyte przeciwko mnie”. Dlaczego nasi pianiści robią wrażenie, jakby po występie chcieli zapaść się pod ziemię? Może nie ufają dziennikarzom? Marek Bracha, zapytany wprost, powiedział: „Może dlatego, że Rafał Blechacz stronił od mediów, a my wszyscy jesteśmy zapatrzeni w niego, więc też staramy się ich unikać”. Szkoda.

Dziennikarz to nie tylko pośrednik między artystą a jego wielbicielami, zwłaszcza tymi, którzy nie mogą być w Filharmonii. Dziennikarskie relacje to także źródło wiedzy dla menadżerów, dyrektorów Filharmonii, organizatorów życia muzycznego w kraju i zagranicą. A któż nie marzy o międzynarodowej karierze. ♦

To play along, or not?

Photographers and journalists prey on competition participants backstage at the Philharmonic. They ask questions and record the pianists' live reflections. Some respond in quite a forthright way, like Yury Shadrin, who said, “I know it didn't go well, even though I shouldn't admit it.” Others analyse what they did and did not. Others still highlight the role of their masters, listing the artists that influenced them the most. They all share one thing: though dazzled by their performance, they willingly take advantage of the media's momentary interest.

Unfortunately, this does not apply to Polish pianists. They treat the camera, and especially the radio microphone, as an enemy, and journalists as a necessary evil from which they usually take flight.

Joanna Różewska refused an interview claiming she had to talk to her professor first; Jacek Kortus said, “I've said what I've had to say, I'm in a hurry to make the train,” while Paweł Wakarecy blurted out that, “of course there were mistakes, nobody's perfect, but I will say nothing more, because anything can be used against me.” Why do Polish pianists give the impression that they wish the ground would open up and swallow them after a performance? Maybe they don't trust journalists? Marek Bracha, when asked that question, said, “Maybe it is because Rafał Blechacz was media-wary, and we're all enthralled by him, so we are also trying to avoid the media.”

Too bad. A journalist is not only a medium between the artist and fans, especially those unable to attend; journalistic reports also offer a source of information to managers, philharmonic directors and music organisers in Poland and abroad. And who doesn't dream of an international career? ♦

KRONIKA KONKURSU | THE COMPETITION ON DISC CD 12, CD 13

III ETAP 14 października | 3rd STAGE AUDITIONS 14 October



Fryderyk Chopin (1810-1849)

CD 12 TT: 62.50

1. Polonez-Fantazja As-dur op. 61...13.46
2. Sonata h-moll op. 58
Allegro maestoso.....8.35
Scherzo.....2.35
Largo.....0.26
Finale. Presto, non tanto.....4.50

Fortepiany | Pianos:
Steinway, * Yamaha,
** Fazioli, *** Kawai

3. Mazurek cis-moll op. 30 nr 4.....3.50
4. Mazurek cis-moll op. 41 nr 4.....3.15
5. Mazurek cis-moll op. 50 nr 3.....4.45
6. Walc As-dur op. 64 nr 3.....2.45
7. Walc F-dur op. 34 nr 3.....2.10
8. Walc Es-dur op. 18.....5.10

Evgeni Bozhanov Bułgaria/Bulgaria [5] *

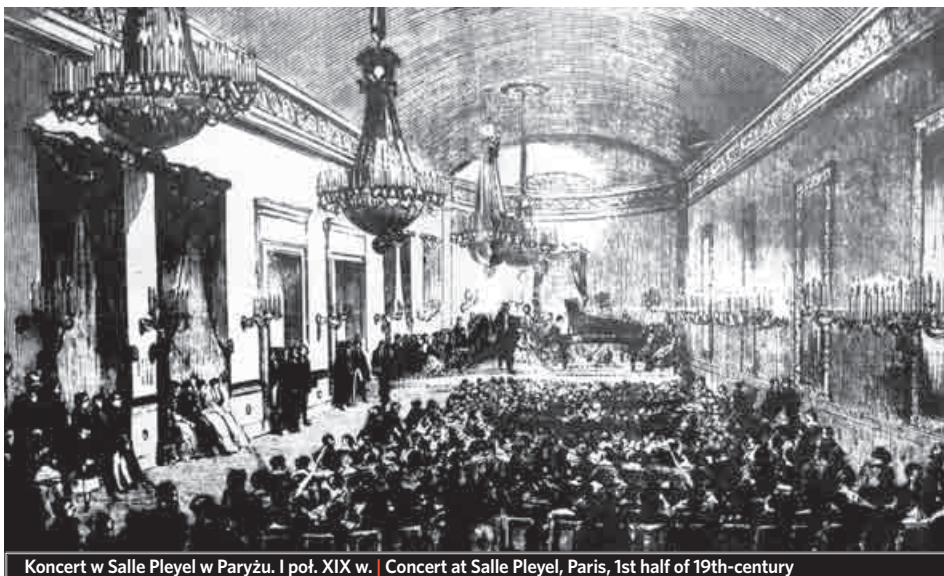
Fryderyk Chopin (1810-1849)

CD 13 TT: 63.10

1. Polonez-Fantazja As-dur op. 61.....12.05
Miroslav Kultyshev Rosja/Russia [41]
2. Polonez-Fantazja As-dur op. 61.....12.05
Daniil Trifonov Rosja/Russia [72] **
3. Polonez-Fantazja As-dur op. 61.....12.17
Jayson Gillham Australia/Australia [16]
4. Polonez-Fantazja As-dur op. 61.....13.20
Leonora Armellini Włochy/Italy [2] ***
5. Polonez-Fantazja As-dur op. 61.....13.15
Paweł Wakarecy Polska/Poland [76]

REDAKTOR | EDITOR: STANISŁAW LESZCZYŃSKI NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA | THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE

Koncertujący Chopin | ..in concert



Koncert w Salle Pleyel w Paryżu. I poł. XIX w. | Concert at Salle Pleyel, Paris, 1st half of 19th-century

JEREMY NICHOLAS, GRAMOPHONE

Kiedy weźmie się pod uwagę fakt, że obecnie każdy zawodowy pianista żywi nadzieję na minimum 30 koncertów rocznie, a bardziej wzięty może liczyć na więcej niż 100, wydaje się zaskakujące, że Chopin w całej swojej karierze dał publiczny koncert jedynie trzydzieści razy. Poza tym, tylko kilka z nich było pełnym sukcesem, a na wielu Chopin grał wraz z innymi artystami. W pewnym sensie był dziwakiem: pianistą, który szczerze nie lubił publicznych występów.

Pieniądze zarabiał głównie na komponowaniu i nauczaniu, zaś występować najbardziej lubił w znanych sobie salonach i domach przyjaciół. Nie dla niego były długie tournée po Europie, wszedź i wzdłuż, ani popisowe koncerty dla tłumów, które dawali niektórzy z jego współczesnych (na przykład Liszt, Thalberg, Herz i Kalkbrenner), a które przynosiły bajeczne zarobki. A jednak, paradoksalnie, darzono go takim samym (a można powiedzieć: nawet większym) szacunkiem, niż każdego ze wspomnianych pianistów. Skoro artysta zdobywa renomę dzięki publicznym występom, w jaki sposób udało się Chopinowi zdobyć tak powszechne uznanie?

„Nieobecność, odrzucenie zaproszenia na obiad, niezamierzony chłód” – pisał Proust – „mogą dać więcej niż wszystkie kosmetyki i piękne stroje świata”. Arystokratyczne koła, w których się poruszała, zazdrośnie strzegły go dla siebie.

„[Chopin] otrzymywał w zamian swego rodzaju duchowy kredyt od oddanej mu elity towarzyskiej – tym chętniej wychwalała ona jego zalety, im bardziej mogła go uważać za własne odkrycie, którym tylko ona może się delektować”. Tak ujął to Alfred Cortot (*W poszukiwaniu Chopina*, 1951 r.), a następnie zacytował uwagę jednego z częstych gości „wesołych zebrań muzycznych, które wynikały z owego porozumienia: »jego się nie kocha po prostu; w nim się kocha siebie«”.

Ale to, że Chopin miał wartość rzadkiego okazu, tylko częściowo tłumaczy jego znakomitą reputację jako pianisty. Na pewno musiało w jego grze być coś wyjątkowego – i wiele wskazuje na to, że rzeczywiście było. Wielu z jego przyjaciół (nie zawsze bezkrytycznych) było na tyle nią poruszonych, że swoje wrażenia przelali na papier. Młody Karl Halle zachwycał się w 1836 roku, że było to doświadczenie „nie do opisanania żadnymi słowami. Nie do ogarnięcia zmysłami... Za nic nie da się uwierzyć, że to człowiek tworzy taką muzykę. Zdaje się ona spływać z niebios – tak jest czysta, przejrzysta i uduchowiona. Czuję dreszcz za każdym razem, kiedy o tym myślę”. Pół wieku potem, znany już światu jako Sir Charles Hallé, napisał: „Mogę z całą pewnością stwierdzić, że nikt nigdy nie był w stanie zagrać [dzieł Chopina] tak, jak brzmiały pod jego magicznymi palcami. Słuchając go traci się wszelką zdolność analizy”.

Oto Ferdinand Hiller (1811-85), sam będący doskonałym pianistą, wyznaje, że gra Chopina „pozostanie odcisnięta w mej duszy aż do mego ostatniego tchnienia... Przy fortepianie zatracał się on bardziej niż jakikolwiek inny muzyk, którego słuchałem... Wszelkie sprawy doczesne znikają – było to niczym światło meteoru, urzekające nas nieodgadnioną tajemnicą”. Z kolei Berlioz: „Jako interpretator i kompozytor, Chopin jest artystą jedynym w swoim rodzaju, niepodobnym do żadnego innego znanego mi muzyka”. Oraz Liszt: „Taki poetycki temperament, jaki ma Chopin, nigdy dotąd nie istniał, albo przynajmniej ja nie słyszałem takiej delikatności i finezji gry. Dźwięk, choć niewielki, był poza wszelką krytykę, i choć gra Chopina nie była zbyt głośna, i nie pasowała do sali koncertowej, to jednak była doskonała”.

Chopin przez swe warunki fizyczne (miał 170 centymetrów wzrostu i ważył jedynie 45 kilo) oraz delikatne zdrowie nie mógł, pod względem siły i wytrzymałości, równać się ze swym przyjacielem, Lisztem („Chciałbym skrócić mu jego sposób grania moich własnych etiud”, napisał do Hillera). Od najwcześniejszych koncertów Chopina krytycy chwalili jego muzykalność, ale żałowali, że dźwięk fortepianu był zbyt delikatny, że nie można go było dosłyszeć na tle orkiestry lub że ginął w dużej sali. Dodajmy do

Bez wątpienia w grze Chopina musiało być coś naprawdę nadzwyczajnego. Są na to dowody.

tęgo to, co Francuzi nazywają *le trac* – po jednym ze swych ostatnich występów w Warszawie Chopin napisał do przyjaciela: „Nie uwierzysz, jaką męczarnią są dla mnie te trzy dni poprzedzające moje publiczne granie” – nie jest zatem zaskoczeniem, gdy czyta się jego późniejsze wyznanie uczynione Lisztowi, że „nie jestem odpowiednią osobą do grania koncertów. Publika mnie onieśmiela. Duszno mi przez tych wszystkich ludzi oddychających na widowni, paraliżują mnie ich ciekawskie spojrzenia, czuję się oniemiały na widok tego morza obcych twarzy”.

Chopin dał swój pierwszy koncert 24 lutego 1818 roku w Warszawie, grając *Koncert* Adalberta Gyrowetza. Po raz ostatni wystąpił w Guildhall w Londynie 16 listopada 1848 roku, kiedy to zagrał kilka swoich etud na balu przebierańców, z którego dochód przeznaczony był na rzecz Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski. Cierpiał na dokuczliwy kaszel, neuralgię i obrzęk. Trudno to nawet było nazwać koncertem, niemniej ostatni występ jednego z największych pianistów w historii przeszedł prawie niezauważony.

When you consider that any professional pianist today would hope to have a minimum of 30 engagements a year – and a busy one perhaps more than 100 – it comes as something of a surprise to learn that Chopin gave only 30 public concerts in the whole of his career. Even then, few of them were completely successful and many were shared with other artists. Chopin was that strange anomaly: the pianist who actively dislikes performing in public.

He made most of his money from composing and teaching, reserving the intimate surroundings of the salon and the houses of friends as his preferred venues for playing. Not for him the lengthy tours throughout the length and breadth of Europe, nor the barnstorming, rabble-rousing concerts of some of his contemporaries (Liszt, for instance, Thalberg, Herz and Kalkbrenner), nor their fabulous earnings. Yet he was, paradoxically, held in the same (arguably even greater) esteem as any of them. When the reputation of an artist is built on the success of his public concerts, how did Chopin manage to win such universal acclaim?

An absence, the decline of a dinner invitation, an unintentional coldness,” wrote Proust, “can accomplish more than all the cosmetics and beautiful dresses in the world.” The aristocratic milieu in which he moved kept him jealously to itself. “[Chopin] was reimbursed by a kind of spiritual mortgage secured by the devotion of a worldly elite who were the more inclined to extol his virtues when they could regard him as a discovery to be kept for their own private delectation.” That was how Alfred Cortot put it (In Search of Chopin, 1951) before quoting the remark of one of the regular visitors to “the happy musical gatherings that resulted from this mutual understanding: ‘One does not merely love him; one loves oneself in him.’”

But rarity value and exclusivity can only partly explain Chopin’s exalted reputation. There must surely have been something very special indeed about his playing – and there is overwhelming evidence that this was so. Many of his (not always uncritical) friends felt moved to record their impressions. The young Karl Halle enthused in 1836 that the experience was “beyond all words. The few senses I had have quite left me... There is nothing to remind one that it is a human being who produces this music. It seems to descend from heaven – so pure, and clear, and spiritual. I feel a thrill each time I think of it.” Over half a century later, and now known to the world as Sir Charles Hallé, he wrote “I can confidently assert that nobody has ever been able to reproduce [his works] as they sounded under his magical fingers. In listening to him you lost all power of analysis.” Here is Ferdinand Hiller (1811-85), no mean pianist himself, confessing that Chopin’s playing “will remain impressed on my soul until I draw my last breath... At the piano he aban-

There must surely have been something very special indeed about Chopin’s playing – and there is evidence that this was so.



January Suchodolski, *Grający Chopin* | At the piano

doned himself more completely than any other musician I ever heard... All material considerations vanished – it was like the light of a wonderful meteor, bewitching us all the more with its unfathomable mystery.” And Berlioz: “As interpreter and composer, Chopin is an artist apart, bearing no resemblance to any other musician I know.” And Liszt: “Such a poetic temperament as Chopin’s never existed, nor have I ever heard such delicacy and refinement of playing. The tone, though small, was absolutely beyond criticism, and although his execution was not forcible, nor by any means fitted to the concert room, still it was perfect in the extreme.”

Chopin’s physique (he was 1.7m in height and weighed only 45kg) and frail health meant he could never match the power and endurance of his friend Liszt (“I should like to steal from him the way to play my own Etudes,” he wrote to Hiller). From his earliest concerts, reviewers praised his musicianship but regretted that the piano was too soft-toned, that he could not be heard over the orchestra or that his effects were lost in a large hall. Combine this with what the French call *le trac* – after one of his final appearances in Warsaw he wrote to a friend, “You cannot believe what a martyrdom it is for me during the three days before I play in public” – and it comes as no surprise to read his later admission to Liszt that “I am not the right person to give concerts. The public intimidates me. I feel asphyxiated by the breath of the people in the audience, paralysed by their curious stares and dumb before that sea of unknown faces”

Chopin gave his first concert on 24 February 1818 in Warsaw playing a concerto by Adalbert Gyrowetz. His last was in London’s Guildhall on 16 November 1848 when he played a couple of his Etudes at a fancy dress ball in aid of “the Funds of the Literary Association of the Friends of Poland”. He was suffering from a wracking cough, neuralgia and dropsy. It barely classified as a concert, but this final appearance by one of the greatest pianists in history went by almost unnoticed. ◆

CHOPIN EXPRESS trzeci etap | third stage



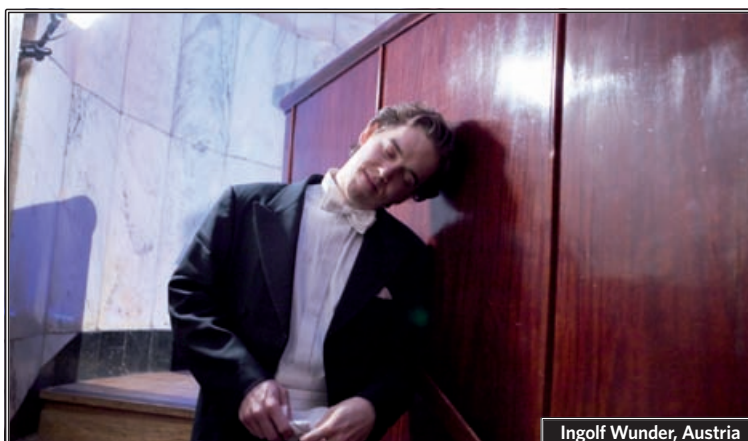
Jury



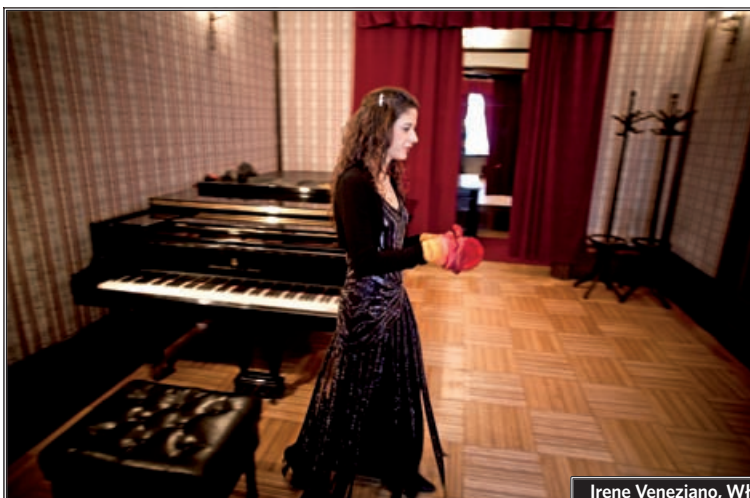
Yulianna Avdeeva
Rosja | Russia



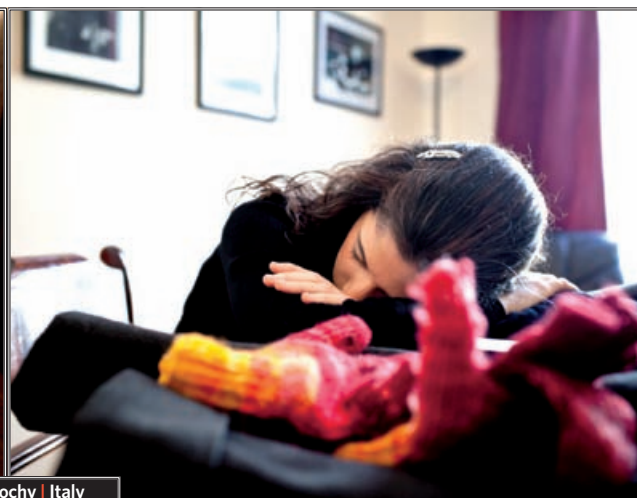
Nikolay Khozyainov, Rosja | Russia



Ingolf Wunder, Austria



Irene Veneziano, Włochy | Italy



CHOPIN EXPRESS OFICJALNY DZIENNIK XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA

WYDAWCA | PUBLISHER Instytut Adama Mickiewicza Polska CULTURE.PL | IAM.PL & Gramophone music magazine GRAMOPHONE.CO.UK

REDAKTOR NACZELNY | EDITOR-IN-CHIEF Aleksander Laskowski REDAKCJA ANGIELSKA | ENGLISH LANGUAGE EDITOR Emma Baker (Gramophone music magazine)

ZESPÓŁ | EDITORS Bartosz Kamiński, Krzysztof Komarnicki, Dominik Skurzak, Małgorzata Wende FOTO | PHOTO Wojciech Grzędziński, Bartosz Sadowski

PROJEKT | DESIGN Marek Zalejski LAYOUT & PREPRESS Studio Q

ORGANIZATOR XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA
ORGANISER OF THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE NIFC.PL